

# GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu miesie-  
cznie złp. 4. Exemplarz gr. 6.

№ 261.

Prenumerata na pro-  
wincji z opłatą pocztos-  
wą złp. 18 kwartalnie.

w Warszawie dnia 22 Września 1827 roku, w Sobotę.

— W A R S Z A W A . —

## ROZKAZ DZIENNY.

Do Wojska Polskiego.

W Kwaterze głównej w Warszawie dnia 22 Wrze-  
śnia 1827.

Za Najwyższym Rozkazem.

Postępuje na wyższy stopień  
w Jeździe

W pułku strzelców konnych Jego Cesarzewiczow-  
skiej Mości Wielkiego Xięcia Alexandra następcy  
tronu Nr. I, wachmistrz starszy Wincenty Swidnie-  
ki, na podporucznika, rachując od dnia 21 Sierpnia  
(2 Września) r. b.

Umieszczeni zostają.

w Wojsku.

Szef sztabu piechoty, podpułkownik Karol Zieliń-  
ski, i szef sztabu dywizji 2ej piechoty, Major Anto-  
ni Wojnarowski.

Otrzymuje urlop.

w Korpusie Artylerji i Inżynierów.

Podporucznik inżynierów Szymoński, na dni 8, do  
Wrocławia.

Wykreśleni zostają z kontrol.

w Piechocie.

Z pułku linowego Jego Cesarzewiczowskiej Mości  
Wielkiego Xięcia Michała Nr. I, Podporucznik  
Jan Granowski, zmarły w dniu 28 Sierpnia (9 Wrze-  
śnia) r. b.

w Sztabie placu miasta Warszawy.

Major placu, Pułkownik Józef Axamitowski,  
zmarły w dniu 28 Sierpnia r. b.

Naczelny Wódz

(podpisano) KONSTANTY.

W. X. R.

Zgodno z oryginałem p. o. Szefa Sztabu głównego.

Jenerał Brygady Siemiątkowski.

W dniach 17 i 18 b. m. odbył się popis uczniów  
szkoły rabinów. Zaszczycił go swą obecnością  
JW. Senator wojewoda minister prezydujący w komi-  
sji rządowej wyznań religijnych i oświecenia pu-  
blicznego, w towarzystwie JW. rady stanu Marcina  
Zalewskiego, JW. wizytatora jeneralnego szkół Ko-  
sakowskiego, tudzież JW. Ignacego Zalewskiego dy-  
rektora komitetu do urządzania starozakonnych, z  
całym składem tegoż komitetu urzędników z rozma-  
itych rządowych wydziałów, profesorów królewskie-  
go uniwersytetu, członków bóżniczego dozoru, miej-  
scowego rabina, i wielu szanownych mieszkańców sto-  
licy, ciekawych powodzenia tego nowego instytutu.  
Uczniowie zdawali sprawę z języków polskiego i he-  
brajskiego, z jeogografji, historii, arytmetyki, jeome-  
trji, talmudu i nauk przyrodzonych, i we wszy-

skich tych przedmiotach piękny okazali postęp, ile  
że od otwarcia szkoły zaledwie dziesięć upływa mie-  
sięcy. JW. minister uznając troskliwość komitetu  
starozakonnych pod którego bezpośrednim kierun-  
kiem szkoła zostaje, raczył pracy i gorliwości uc-  
zących i uczniów wymierzyć najmiłszą nagrodę w  
zupełném swém z powodzenia instytutu zadowoleniu.  
Nadto, po skończonym examinie zwiedzał zakład in-  
stytutu oraz stancje alumnów mających pomieszkanie  
w domu szkoły.

Za pilność w naukach i wzorow postępowanie o-  
trzymali szkolne nagrody. Kuczyński, Rubinstein,  
Motyl, Kirszenszaft, Frejder, Rubinstein Markus  
i Librecht; zasłużyli na publiczną pochwałę: Szwejc-  
er, Silbermeih, Talgryn, Hermelin, Cetneszwer  
Horwic, Szware, Rotward, Brüner, Landau, Szy-  
reman, Nelken, Goldman i Hernisz.

Szkoła rabinów mająca według planu swęj orga-  
nizacji składać się z klas pięciu, w przeciagu tego  
roku pierwszego (w którym oprócz trudności zwy-  
kle towarzyszących każdemu nowemu zakładowi,  
nadto przyjmowani uczniowie przybywali nie tylko  
bez potrzebnych wiadomości, lecz nawet zupełnie obcy  
krajowemu językowi) miała dopiero klasę jedną i  
uczniów czterdziestu przeszło. Instytut ten, dziś w  
pierwszym swym zarodzie tyle już każdego obcho-  
dzący, będzie dla interesu kraju a mianowicie do-  
bra starozakonnych stawał się coraz ważniejszy, w  
miarę czasu w jakim pod troskliwą opieką rządu bę-  
dzie się rozwijał i dojrzewał. Z niego to młodzież  
mojżeszowego wyznania wychodząc również biegła  
w przepisach i dokładnej znajomości swęj religji, jak  
dostatecznie usposobiona w najpotrzebniejszych na-  
ukach świeckich; przeznaczona z czasem na zaję-  
cie po kraju posad rabinów, podrabinów i nauczy-  
cieli przy szkołach swego wyznania, ma roznieść  
pierwsze promienie oświaty i ukształcenia pomię-  
dzy swym ludem: który pod tym względem zbyt  
długo u nas zaniedbany, zbyt długo żywe swe zdol-  
ności trzymał w uśpieniu lub złém użyciu ze szko-  
dą kraju i własną.

Słychać, że autor opisu okolic Krakowa i innych  
cenionych dzieł dramatycznych, napisał teraz ro-  
mans historyczny *Władysław Łokietek* czyli *Polacy  
XIII wieku*, który w tym jeszcze roku drukiem ma  
być ogłoszony. Tenże ukończył, w r. 1809 zaczęte  
tłumaczenie *Eneidy Wirgiljusza*, i to niedługo czy-  
tać będzie publiczność.

—Do składu rycin przy ulicy Senatorskiej Nro 496  
u A. Dal Trozza, nadszedł transport różnych deseni  
kolorowych do krzyżowej roboty, w najnowszy



guście. Tamże jest do nabycia za zł: 4 nowy plan Warszawy z wyrażeniem wszystkich ulic i numerów domów.

—Sławny Wirtuoz, fortepianista Fild spodziewany w przyszłym miesiącu do Warszawy.

— Ogłoszonym został wyrok trybunału cywilnego woj. kaliskiego w zastępstwie trybunału handlowego, w którym oznajmiono, że Adolf Harrer fabrykant sukna w Sieradzu przestał wypłacać. Słychać, że ta znaczna fabryka nieustanie. (z K. W.)

z Willanowa 20 Września 1827.

Przykładną i pobożną troskliwością pozostałej wdowy, JW. z XXżąt Lubomirskich Stanisławowej Hr: Potockiej, odbył się na dnia dzisiejszym smutny obrządek przeniesienia zwłok ś. p. JJ. WW. Ignacego i Stanisława Potockich z kościoła parafialnego willanowskiego, do nowo wystawionej familijnej grobowej kaplicy. Licznie zebrana familia i krewni, znajdujący się w Warszawie senatorowie, ministrowie, duchowieństwo, przedniější urzędnicy krajowi, liczne obywatelstwo, słudzy, okoliczni włościanie, zebrali się tłumami, by okazać ostatni hołd uszanowania, oddać ostatnią usługę, tak długo i przykładnie zasłużonym ziomkom swoim. — JW. Jmé Xiądz Woroniecz biskup krakowski celebrował mszę żałobną; Jmé Xiądz kanonik Gąsiorowski proboszcz Powsiński miał do okoliczności wymowne i gorliwe kazanie. Piękna nader muzyka mszy, umyślnie skomponowana była do obrzędu tego przez JPana Elsnera i wykonana przez pierwszych artystów stolicy. Po skończeniu nabożeństwa i odśpiewanym kondukcie, zdjęte z wspaniałego katafalka, otoczonego cyprysami, trumny, w processji duchowieństwa i całego zgromadzenia, przy odgłosie żałobnej muzyki, zaniesione były przed familijną kaplicę: tam nim grobowy kamień szanowne te popioły przykrył na zawsze, pożegnał je dostojny pasterz nasz, przemówił do przytomnych z tém religijném przejęciem, z tklivością, z tym zwykłym sobie obywatelskim duchem, który wszystkim łzy rzewne wycisnął. Spuszczone nakoniec zostały wśród swiętych modlitw, obiedwie trumny z rozsypaniem już prawie popiołami w ciemne ostatnie swoje mieszkanie.... Wszystkich serca najtkliwszym żalem były przejęte.

Widziemy nieraz równie okazałą cześć oddawaną wielkości, dostojności i zamożności: lecz nieraz pamięć zeszyłych ginie z odprawionym obrządkiem. Nie będzie tak dzisiaj; przez pół wieku oddawane ojczyźnie usługi dwóch braci Ignacego Potockiego Marszałka W. Litewskiego i Stanisława Prezesa senatu, ministra wyznań rel. i ośw. publicznego, ich wiara i ufność w Bogu, ich w najtrudniejszych czasach niezmienna stałość, ich ciężkie lecz chlubne cierpienia, ich domowe i obywatelskie cnoty, ich dzieła i czyny, żyć będą w sercach Polaków, póki tylko wierne, oddawane ojczyźnie usługi i czyste obywatelstwo we czci w nich bydź nie przestaną. J. U. N.

## ROSSJA

z Petersburga dnia 6 Września.

Ukazem z dnia 22 Sierpnia roku bieżącego ustanowił N. Pan nową oznakę honorową pod nazwiskiem *Orderu nienagannej służby*. Jest to czworograniasta srebrna pończaczana sprzączka, z wyobrażeniem wieńca

dębowego, a w środku wypisane będą liczbą rzymską lata służby zaszczyconego tym orderem (G.P.)

## ANGLJA

z Londynu dnia 8 Września.

—Xiążę Wellington przyjął d. 5 b. m. officerów wojska, pierwszy raz po objęciu na powrót naczelnego nad nim dowództwa.

W tych dniach odbyło się wielkie zgromadzenie dyrektorów kompanji akcjonaryuszów drogi pod Tamizą, na którym żwawe zaszyły rozprawy. Jednakże rapport budowniczego jest pomyślny. Donosi, że roboty idą jak najlepiej, że naprawa muru ochronnego postępuje, i że część jego zewnętrzna, na której wszystko zależy, bynajmniej nie ucierpiała. Woda przeciska się w daleko mniejszej ilości jak nawet przed wyrwaniem otworu. Robotnicy niecierpliwie oczekują rozpoczęcia prac, i mnóstwo nowych przybywa żądając zatrudnienia. Jakoż w tym tygodniu przystąpią do czynności: prócz muru ochronnego, P. Brunel urządził jeszcze jedną przegrodę dla tém większego bezpieczeństwa robotników. Publiczność tak dalece zajmuje się tém przedsięwzięciem, że w zeszłym tygodniu z samych ofiar osób odwiedzających zebrano 1550 fr. dochodu. —Lubo uczyniono spostrzeżenie że wszystkie podobne dawniej entrepryzy dla braku funduszów ustały, mamy jednak nadzieję, że ta przyczyna niezajdzie przy moście terazniejszym, i że rozprawy odbywające się w komitecie akcjonaryuszów pomyślnie się ukończą. (G. H.)

## HISZPANJA

z Madrytu dnia 28 Sierpnia.

W Granja odbyła się w tych dniach wielka narada ministrów, na której król tak długo przewodził, iż nawet odwołał godzinę obiadową. Po skończoném posiedzeniu posłano gońców do Lizbony, Paryża, Londynu, i Barcelony, a nazajutrz do Drezna i Wiednia.

—Pozaonegdaj była gala u dworu w *Ildefonso* z powodu imienin Infantki *Ludwiki Karoliny*. Przybyło tam bardzo wiele osób z tutejszej stolicy i okolic. Rozmaite ubiory, które się od kilku wieków nie zmieniły, wystawiały malowniczy widok. Monarcha choruje ciągle na podagrę; zdaje się więc, iż dwór uda się z *Ildefonso* do *Eskuriału*.

— Wielkorządca kataloński Campo Sagrado otrzymał dymissję, miał bowiem powiedzieć, że wkrótce będzie miał oddane 10,000 wojska na przeciw powstańcom; zastąpił go dotychczasowy wielkorządca madrycki generał Caro, a w miejsce tego mianowany jest generał porucznik Car wajał dotychczasowy inspektor jeneralny wszystkich ochotników królewskich, nakoniec ważna posada ostatniego, dostanie się pułkownikowi ochotników Willamil.

— Margrabia Campo Sagrado wymienił nakoniec w ostatnim raporcie naczelnika rejencji powstańców; jest nim generał brygady Ortafa, ten sam który urządził był rejencję w Urgielu r. 1823.

— Rada stanu ukończyła już prace swoje tak zwane reformacyjne; pomimo wszelkiej oszczędności brakować będzie skarbowi 27,000,000 realów.



— P. Calomarde jest chory i od trzech dni nie może się z tego powodu zatrudniać sprawami publicznymi.

— Obawiano się już dawniej, aby w Andaluzji nie wybuchnęły rozruchy; jakoż teraz istotnie wybuchnęły. W górach Ronda pokazało się blisko 300 karolistów. W Granadzie obawiają się także powstania.

— Otrzymało wiadomości o podróży P. Recacho; odbywa on ją szczęśliwie, ale P. Balbao doznał w drodze wielkiej niespokojności, gdyż lud w Waldepenas zatrzymał jego powóz i zniwazał tego urzędnika.

— Alkadowie w Segowji otrzymali rozkaz zajęcia się śledztwem sprawy uwięzionych Salces, Berlogui i innych; mieli oni utrzymywać korespondencję z nową sektą, która się utworzyła między Hiszpanami znajdującymi się w Anglii, pod nazwiskiem *dzieci lasu*.

— Wielkorządca Katalonji wydał był przed otrzymaniem dymisji odezwę do mieszkańców, w której wyraża, że tylekrotnie amnestje osłabiły powstańców że z razu przypisywano ich postęпки za daleko posuniętej gorliwości o utrzymanie praw królewskich, lecz teraz przekonano się, że sami dla siebie rozruchy wszczynają, kontrybucje na spokojnych mieszkańców nakładają, jako zakładników uwożą i zniwazają, należy więc po raz ostatni wziąć się do broni, aby przemożnie pokonać powstańców. Wielkorządca przypomina Katalończykom dwa dekreta królewskie z roku 1825, kiedy Bessieres rozruchy wznicił; w jednym z tych dekretów zostawione mają schwytni z bronią w ręku tyle tylko czasu, ile im potrzeba do przygotowania się na zgon chrześcijański; w drugim wyrzeczona jest, najsurowsza kara śmierci na samego Bessieresa.

— Powstaniec Castan wydał również odezwę zachęcającą Katalończyków do podniesienia broni w celu przyniesienia pomocy Ferdynandowi VII, który ciągle w niegodnych więzach zostaje i podług woli swojej działać nie może. Odezwa ta przysięga śmierć Negrom, wolnym mularzom i każdemu kto by powstaniu był przeciwny.

— Do Girona przybyło 500 piechoty i 150 jazdy wysłanych przeciw powstańcom.

— W Barcelonie ponowiono dekret stanowiący aby schwytni z bronią w ręku powstańców, niezwłocznie śmiercią karano.

— Granica hiszpańska od strony Katalonji wystawia teraz zupełnie taki sam widok, jak w roku 1822. Mnóstwo osób ucieka do Francji przed powstańcami.

— Wojsko królewskie miało opuścić miasto Berga i zająć dla własnej obrony dwa pobliskie klasztory.

(G. B.)

## PORTUGALJA

*z Lizbony dnia 22 Sierpnia.*

Zgon Canninga sprawił tu wielkie wrażenie. Dopóki minister ten polityce angielskiej przewodniczył, dopóty ufano jej bezwarunkowo; lecz teraz obudziła się niepewność o istotnych zamiarach Anglii względem Portugalji.

— Dnia 15 uwięziono w okolicy Lamego dowódcę gerylasów, który wydawał okrzyki przeciw Don Pedrowi i ustawie. Podobne przestępstwa wydają się często nad granicą hiszpańską i mają na celu podburzanie i utrzymywanie ducha buntowniczego.

— Namętne upodobanie w walce byków upowszechnia się w małych nawet miastach portugalskich: Hrabia Subsera chcąc sobie ująć włością ogłosił że im sprawi podobną zabawę, sprowadził już byki, najał gladiatorów, ale rywal jego przekupił ich i publiczność wiejska zawiedzioną została w swoim oczekiwaniu.

(G. B.)

## TURCJA.

— Dnia 16 b. m. podano Reis-Effendemu traktat zawarty w Londynie względem Grecji. Termin do odpowiedzi skrócony jest do dni 15.

Dostrzegacz austriacki umieścił z *gońcą francuzkiego* list kapitana Maillet donoszący pod datą 24 Sierpnia następujące szczegóły o teraźniejszym stanie Grecji.

»Z jakąż niepojętą spiesznością cisnęły się od kilku miesięcy wypadki greckie! Odjazd mój z Napoli był tylko spieszną ucieczką pośród płomieni i okropności wojny domowej. Stanowisko moje szczególnie jako Francuza nie mogło być właściwe w tym zbyt nieszczęśliwym kraju, gdzie władza najzgnębniejsza anarchia ożywiana dumą i chciwością Sartrapów w Napoli. Nie mogłem znieść dłużej widoków tych okropności; ale jakby cudem tylko udało mi się uciec z tego kraju spustoszenia i śmierci. Przysięgi i obietnice złamane; wysławiane usługi nie zawdzięczone; filhelenowie wystawieni na pośmiewisko; zabiegi Anglików; Photomara i Griwa w sporze o władzę rozlewający krew swoich ziomków na ulicach Napoli, i wskutku tej kłótni dwieście i kilka rodzin zamordowanych; generał Church po stracie najpiękniejszego wojska greckiego zajęty nikiemnymi zabiegami; stronnictwo angielskie i ajenci jego po wypróżnieniu kass towarzystw europejskich, bez wstydu rzucające najhabniejsze obelgi na Francuzów a szczególnie na pułkownika Fabvier, a nawet na tych morskich oficerów francuzkich, którzy z pogwałceniem neutralności pod murami Aten nie wachali się zanieść do zwycięzkiego Kjutajera żądań filantropijnych; — potrzebaż mieć większe powody do uniknięcia takiego zamieszania i do złożenia towarzystwu paryżkiemu rapportu o smutnych wypadkach których widownią nieszczęśliwa Grecja.

»Przed moim odjazdem podał był Fabvier o dymisję; mogę o tem z pewnością donieść, gdyż sam wiozę od niego listy i rachunki które posyła towarzystwu paryżkiemu. Niemniej dla tego stronnictwa w Napoli, sprzykrzywszy sobie kłótnie i krwawe zatargi, miały na kurzących się rozwalinach miasta wyrzucić swoich dumnych zamysłów i wynieść pułkownika Fabvier na wojskowego dyktatora, co jednak nie zdaje mi się być rzeczą prawdziwą, gdyż pułkownik musiał rolę swoją w tym dniu skończyć, w którym Anglicy swoją rozpoczęli tak nienawistkę jego przeciw nim jest nie prześlądana.

»Zanim się oddalitem z Grecji, zanim jeszcze krew



Greków na ulicach w Napoli płynęła, odwiedziłem był stosownie do moich instrukcji pułkownika Fabvier. Zastałem go w Methana, w czternaście dni po kapitulacji warowni ateńskiej. Tam przepędziłem czas niejaki pośród wojska regularnego i filhelenów. Co bąc intrygi i potwarze przeciw nim mówić mogą, zawsze odwaga ich i wytrwałość godne są uwielbienia całej Europy. Rozdzierało się serce na widok ich nędznego stanu. Tylko oblicze pułkownika miało dwie rysy, a sądząc z herkulesowej siły jego nie mogłem uwierzyć że tak niebezpiecznie chorował; wydawał on się tęp zdrowszy im bardziej inni filhelenowie raczej do strachów niż do ludzi byli podobni. Zastałem z nich niewiele tylko; inni polegli albo w boju, albo wymarli z nędzy i choroby. Burbachy poległ z towarzyszami swymi, jak owi pod Termopilami. Mój przyjaciel Raffanelli i towarzysz broni Robert, leżą pogrzebani pod zwaliskami świątyni Minerwy w Akropolis. Ileż śmierć ich godną jest zazdrości! Ileż to wielkich mężów pragnęło tak świetnego Panteonu, a dziś spoczywają w nieznanym jakim ziemiakcie!

„Żeby cię postawić w możności ocenienia tych smutnych wypadków których byłem świadkiem, udzieli ci wyjątków z doniesienia które nieco pierwiej do Paryża posłałem. Zacznę od owej chwili, w której na tę ziemię wstąpiłem.”

„Dopełniwszy zlecenie komitetu względem ładunku mojego, przepędziłem czas niejaki między regularnym i nieregularnym wojskiem. Zbierałem rozmaite zdania; słyszałem wszystko, co tylko poddać mogła niłość własna i osobisty interes; wszyscy jednogłośnie przyznawali, że ocalenie życia i honoru francuzów winni pułkownikowi Fabvier i Konradmiralowi Rigny. Ja to odwoziłem artykuły tej sławnej kapitulacji, przeciw której tyle narobiono hałasu. Zadziwisz się, gdy pomnisz że Grecy uzyskali tak zaszczytną kapitulację po tylu zwycięztwach Kutajera i w położeniu tak przykrém. Admirals francuzki uważa ją z dumą, za jeden z najpiękniejszych czynów swoich dla ludzkości, a teraz w nagrodę rozsiewają przeciw niemu i oficerom francuzkim najniebezpieczniejsze potwarze!

„Generał Church rozkazuje (bo tak się wyraził) załódze warowni, aby się poddała; obleżeni wzywają pośrednictwa admirała francuzkiego. Tęsłucha tylko głosu ludzkości; idzie do namiotu Paszy i nie obawia się rozdrażnić zwycięzcy swoim żądaniem. Admirals dowiaduje się, że z Saloniki wyruszyło 6,000 regularnego wojska tureckiego w celu połączenia się z wojskiem oblegającym; używa nawet podstępów, aby otrzymać zezwolenie Paszy na kapitulację; wyjednywa więc więcej niż Grecy żądać mogli; oddaje swoich oficerów w zakład, sami odprowadza załogę aż do Pireus pośród wojska tureckiego, wystawia się na barbarzyńską zemstę Albańczyków, których Grecy nieco pierwiej po poddaniu się klasztoru S. Spiridona 300 zamordowali. Przyjmuje on na okręty bez żadnej różnicy, taktyków i nieregularnych, kobiety i dzieci, okrytych robactwem i dotkniętych chorobą zaraźliwą. Oficerowie i majtkowie marynarki francuzkiej przyjmują Greków z uniesieniem radośnym, jak swoich braci. P. Rigny rozkazuje, aby rozdzielono między nich znajdujące się na pokładzie jego zapasy żywności, wysadza ich na ląd w Methana i płaci pułkownikowi Fabvier na najnagłejsze potrzeby 2,000 pia-

strów, całą swoją gotowiznę, jaką miał przy sobie.

„A ci dwaj Francuzi, którzy wpływem i pośrednictwem swoim załogę warowni Akropolis od nieuchybnej zguby ocalili, są dziś przedmiotem nikiemnych i potwarezych zaskarżeń! „Pułkownik Fabvier (głoszą dowódcy wojska nieregularnego, chcąc pokryć niegodziwe postępowanie) sprzedał spólnie z P. Rigny, warownię Akropolis Kutajerowi.”

„Zwróć na to uwagę, że Fabvier, nie miał wcale w warowni naczelnego dowództwa, i że dowódcy, pragnąc koniecznie z niej się wydobyć, prosili go najpokorniej, aby się z nimi połączył.

„Ci, co bezwstydnie ośmielają się rozgłaszać tak złośliwe i niedorzeczne potwarze, nie wiedzą zapewne, że nam nie tajno, iż ulegają nowemu wpływowi, i że regularnie pobierają zapłatę z ręki dla nas widzialnej. Zapominają, że posiadam wszystkie listy, jakie pisali do P. Rigny, błagając o jego pośrednictwo, jak o dobrodziejstwo niespodziewane. Posiadam te dokumenta. Podpisali je Kriesotti, Eumorfopulo, Mamuri i inni, którzy konie zabijali, nie z potrzeby, bo zapasy ich nie były jeszcze wyczerpane, ale aby drogo sprzedawać małe porcje wojsku oblegającemu, które im za to przez baszty złoto rzucało.

„Gdy tymczasowy rząd grecki z Poro do Napoli się przeniósł, pożegnałem się z pułk: Fabvier i wyjechałem również do Napoli, nie dla tego, aby rząd tamtejszy poznać, gdyż znałem go dostatecznie, ale raczej, aby odwiedzić dokt: Bailly i zasięgnąć jego zdania o teraźniejszym stanie rzeczy.

Tu opisuje korespondent wiadome już wypadki krwawe w Napoli i tak swój list kończy:

„Juni będą może uważali wypadki te za małe zajścia między jenerałami greckimi. Co do mnie, twierdzą z pewnością, że ta wojna domowa, którą ręka ukryta zdaje się kierować, z innych źródeł wynika niż z nieporozumień między dowódcami w Albanią i Palamides. Gdy się to wszystko działo, zajęty był jenerał Church w Koryncie organizacją tajnych towarzystw na sposób węglarzy, on co niedawno w Neapolu, jak na dzikie zwierzęta, na nich polował. Jedni, zowiąc się przyjaciółmi *Unji, Bractwa, Niepodległości* itp. opuścili swoich dowódców i połączyli się ze stronnictwem jenerała Church, inni oświadczyli się przeciw niemu i związa się *Nieprzekupnymi*. Potrzebaż więc więcej do zboczenia krwi całej Grecji? Na kilka dni pierwiej z wielkim wszystkimi zadziwieniem, ujrano całą eskadrę angielską po raz pierwszy przy Napoli zgromadzoną. Zdawało się, jak gdyby oczekiwała wypadku swojego dzieła. etc.

## W Ł O C H Y

Dnia 27 Sierpnia zszedł z tego świata w Rzymie kardynał Kazimierz Haefelin pełnomocny minister króla bawarskiego przy stolicy apostołskiej. — Donoszą z Neapolu, że upały w tamtych stronach są nadzwyczajne; dochodzą one w godzinach południowych do 37 stopni. Od Czerwca do końca Sierpnia deszcz wcale nie padał. Spodziewają się wybuchów Wezuwiusza; mieszkańcy słyszeli już huk podziemny. (G. B.)

## Widowiska w Stolicy.

Teatr narodowy. Dziś nowy krotkoilno-czarodziejski balet. Ogrodnik Arlekinem. Poprzedzi tragedja Andromaka. Menażerja zwierząt i gadów Pana Dinter, na placu za ogrodem Krasińskich.